



Sygn. akt II KK 118/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Tomasz Grzegorzczak

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Aleksander Herzog,  
w sprawie **T. P.**

skazanego z art. 158 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 3 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 25 października 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 26 marca 2012 r.,

**1/ uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi**

**Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania w**

**postępowaniu odwoławczym;**

**2/ nakazuje zwrócić T. P. kwotę 450**

**(czterysta pięćdziesiąt) złotych, uiszczoną tytułem opłaty od**

**kasacji**

## UZASADNIENIE

T. P. został oskarżony o to, że:

- I. w dniu 3 lipca 2010 r. w G., przed sklepem nocnym „C.”, działając wspólnie i w porozumieniu z S. A. B. i B. P., wziął udział w pobiciu H. S. w ten sposób, że zadawał ciosy rękoma i nogami po głowie i całym ciele, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia, powodując obrażenia w postaci: opuchnięcia powieki lewej, zaczerwienienia twarzy w okolicy policzków i oczodołów, silnego zaczerwienienia nosa wraz z opuchnięciem, zasinienia i otarcia naskórka na rękach i nogach, tj. o czyn określony w art. 158 § 1 k.k.
- II. w dniu 3 lipca 2010 r. w G., przed sklepem nocnym „C.” działając wspólnie i w porozumieniu z B. P., wziął udział w pobiciu D. M. w ten sposób, że zadawał ciosy rękoma i nogami po głowie i całym ciele, czym naraził pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia, powodując obrażenia w postaci: pęknięcia kości nosa, pęknięcia kości oczodołu lewego, zapuchnięcia wraz z podbiegnięciami krwawymi oczu, zadrapań i otarć na głowie, tułowi oraz rękach i nogach, tj. o czyn określony w art. 158 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2012 r., Sąd Rejonowy w P. uznał T. P. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i wymierzył mu: za czyn opisany w pkt I, na podstawie art. 158 § 1 k.k., karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności oraz za czyn opisany w pkt II, na podstawie art. 158 § 1 k.k., także karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łącząc orzeczone kary za zbiegające się przestępstwa Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego karę łączną roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 4 lipca 2010 r. do dnia 13 sierpnia 2010 r. Sąd Rejonowy orzekł także, na podstawie art. 46 § 2 k.k., nawiązki od oskarżonego T. P. na rzecz pokrzywdzonych: D. M. w kwocie sześciu tysięcy złotych i H. S. w kwocie pięciu tysięcy złotych.

Od powyższego wyroku apelację złożył obrońca oskarżonego T. P., formułując następujące zarzuty:

- 1) obraży przepisu art. 439 § 1 pkt. 2 k.p.k. - z uwagi na to, że SSR A. S., która wydała wyrok z dnia 26.03.2012 r. w stosunku do T. P. - odbierała w dniu 29.10.2010 r. (k. 316-320) wyjaśnienia od osk. B. P. i S. B., którzy następnie zostali wyrokiem z dnia 29.10.2010 r., sygn. akt II K .../10, skazani za popełnienie czynów, w których wg aktu oskarżenia miał z nimi współdziałać T. P., a także z uwagi na to, że SSR A. S. w trakcie rozpraw w dniu 22.04.2011 r. oraz 21.12.2011 r., jako Przewodnicząca Sekcji Wykonawczej Wydziału II Karnego Sądu Rejonowego w P., zwracała się do - występujących wówczas jako świadkowie – B. P. i S. B. o wyjaśnienie powodów braku uiszczenia na rzecz H. S. i D. M. należności z tytułu kosztów naprawienia szkody i nawiązek zasądzonych wyrokiem z dnia 29.10.2010 r., sygn. akt II K .../10, a zatem podejmowała wówczas czynności w tej sprawie (II K .../10), a mimo to następnie wydała w stosunku do T. P. wyrok z dnia 26.03.2012 r. za czyny, w których - wg aktu oskarżenia - popełnieniu miał on współdziałać z B. P. i S. .
- 2) mającego wpływ na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych, tj. naruszenia z art. 438 pkt. 3 k.p.k., polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, iż św. B. N. skojarzył twarz osk. T. P. z napastnikami, gdy tymczasem analiza zeznań w/w świadka pozwala jedynie na przyjęcie, iż twarz oskarżonego kojarzy on z twarzą osoby stojącej w kolejce osób dokonujących zakupy tego wieczora w sklepie C. i stojących przed okienkiem,
- 3) mającego wpływ na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych, tj. naruszenia z art. 438 pkt. 3 k.p.k., polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, iż św. B. P. mówiąc, iż jego koledzy mieli ogarnąć się z H. S. potwierdził fakt pobicia tego ostatniego, gdy tymczasem św. P. w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 22.04.2011 r. wyraźnie stwierdził, iż z D. M. bił się tylko on, a jego koledzy, mieli tylko uspokajać H. S. i uniemożliwiać mu włączenie się w bójkę z D. M.,

- 4) mającego wpływ na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych, tj. naruszenia z art. 438 pkt. 3 k.p.k., polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, iż św. P. J. nie mógł widzieć obrażeń u H. S. z racji słabego oświetlenia, a zatem możliwe jest, iż H. S. miał obrażenia, których nie dostrzegł ten świadek - w sytuacji gdy P.J. wyraźnie zeznał, iż H. S. podchodził do niego na odległość ok. 1 -2 metrów i wówczas nie zauważył u niego żadnych obrażeń a także nie zauważył uszkodzeń jego ubrania,
- 5) mającego wpływ na treść wyroku błędu w ustaleniach faktycznych, tj. naruszenia z art. 438 pkt. 3 k.p.k., polegającego na bezpodstawnym przyjęciu, iż św. G. C. odjechał z miejsca zdarzenia po tym jak miał zobaczyć oskarżonych zaczynających zaczepiać pokrzywdzonych, gdy tymczasem świadek ten wyraźnie zeznał w dniu 10.09.2010 r., a następnie potwierdził to na rozprawie w dniu 1.04.2011 r., iż widział tylko jak jakiś jeden osobnik z grupy stojącej pod sklepem C. podszedł do D. M. i zaczął go zaczepiać, potem zaczął go popychać, a potem D. M. z tym osobnikiem zaczął się szarpać,
- 6) mającej wpływ na treść wyroku obrazy art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., tj. naruszenia z art. 438 pkt. 2 k.p.k., polegającej na dowolnym i niczym nieuzasadnionym pominięciu zeznań św. B. N. w części, w której opisuje on, iż w zdarzeniu przy drzwiach sklepu C. widział tylko dwóch bijących się mężczyzn, z których jeden następnie został zatrzymany przez interweniującą załogę Policji, a jednocześnie wskazanie na str. 2 uzasadnienia wyroku, iż na podstawie zeznań św. B. N. Sąd ustalił stan faktyczny taki, że T. P. miał wspólnie i w porozumieniu z B. P. i S. B. brać udział zarówno w czynności bicia H. S. jak i D. M.,
- 7) mającej wpływ na treść wyroku obrazy art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., tj. naruszenia z art. 438 pkt. 2 k.p.k., polegającej na dowolnym i nieuzasadnionym w świetle materiału dowodowego sprawy przydzieleniu waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych H. S. i D. M. i wyjaśnieniu rozbieżności w ich zeznaniach z powołaniem się dynamiczną sytuację, stres, sposób zapamiętywania zdarzeń przez osobę bitą w sytuacji, gdy w/w pokrzywdzeni w swoich zeznaniach sprzecznie opisują przede wszystkim

przez ile osób byli bici, w jaki sposób byli bici, a także sprzecznie opisują, który z napastników jaki miał udział w ich biciu,

- 8) mającej wpływ na treść wyroku obraży art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., tj. naruszenia z art. 438 pkt. 2 k.p.k., polegającej na dowolnym i nie mającym podstaw w materiale dowodowym sprawy odmówieniu wiarygodności zeznaniom św. [...] - w sytuacji, gdy Sąd nie miał nawet poszlaki aby twierdzić, iż T. . uzgadniał z nimi linię obrony i namawiał ich do składania fałszywych zeznań w sprawie i korzystnych dla niego, celem zapewniania mu fałszywego alibi,
- 9) mającej wpływ na treść wyroku obraży art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k., tj. naruszenia z art. 438 pkt. 2 k.p.k., polegającej na dowolnym i nieuzasadnionym w świetle materiału dowodowego sprawy odmówieniu wiarygodności wyjaśnieniom T. P. oraz zeznaniom św. B. P. oraz S. B. opisującym sposób traktowania ich przez H. S. w trakcie przesłuchań po ich zatrzymaniu - w sytuacji gdy T. P. powyższe informacje przekazywał od samego początku postępowania przygotowawczego i potwierdziła to następnie J. P., a z zasad doświadczenia życiowego można wysnuć, iż osoby, które tak jak B. P. oraz S. B. zeznają jako świadkowie po zakończeniu postępowań ich dotyczących mają obowiązek mówić prawdę i są bardziej skorzy do tego aby przekazać informacje, które mogłyby im wcześniej zaszkodzić w postępowaniach toczących się przeciwko nim,
- 10) rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności, która została wymierzona T. P. bez warunkowego jej zawieszenia, tj. naruszenia z art. 438 pkt. 4 k.p.k., w sytuacji gdy B. P. oraz S.B., z którymi miał T. P. współdziałać, została wymierzona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W konkluzji apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i odmienne orzeczenie co do istoty sprawy przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, względnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 25 października 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Od powyższego wyroku kasację wniósł obrońca skazanego, formułując zarzut rażącego naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, to jest art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 i 3 k.p.k., poprzez „nierozważenie żadnego z zarzutów wskazanych w apelacji z dnia 14.04.2012 r. oprócz zarzutu nr 10 oraz sporządzenie uzasadnienia wyroku z rażącym naruszeniem wymogów ustawowych poprzez niepodanie motywów, dla których Sąd Okręgowy uznał zarzuty apelacji za bezzasadne, co praktycznie uniemożliwia kontrolę zaskarżonego orzeczenia”.

W konkluzji kasacji, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Jednocześnie wniósł o „wytknięcie na podstawie art. 65 ustawy z dnia 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. 2013, poz. 499, j.t.) Sądowi Okręgowemu w W. rozpoznającemu apelację T. P. w sprawie o sygn. akt X Ka .../12 – oczywistego naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 2 i 3 k.p.k.”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o oddalenie kasacji.

**Rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Nadzwyczajny środek zaskarżenia zasługiwał na uwzględnienie, bowiem uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego istotnie, jak to podnoszono w kasacji, nie odpowiadało standardom określonym w art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k., aczkolwiek nie we wszystkich fragmentach, kwestionowanych przez obrońcę skazanego. W niezwykle bogatym w tej materii i konsekwentnym orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat podkreśla się, że przepis art. 433 § 2 k.p.k. zobowiązuje sąd odwoławczy do rozważenia wszystkich zarzutów zawartych w apelacji, zaś przepis art. 457 § 3 k.p.k. nakłada na ten sąd obowiązek wskazania w uzasadnieniu wyroku, dlaczego zarzuty apelacji uznał za niezasadne albo odwrotnie, ocenił je jako słuszne. Wymienione przepisy jednoznacznie wprowadzają wymóg rozważenia wszystkich zarzutów apelacyjnych oraz konieczność tak samo rzetelnego, z zastosowaniem takich samych reguł rozumowania, ustosunkowania się Sądu II instancji do zarzutów uznanych za chybione, jak i do tych, które uznano za zasadne i to bez względu na to, która strona je podnosi. Do obrazy wyż. wym. przepisów dochodzi

zarówno wtedy, gdy Sąd pomija zupełnie w swoich rozważaniach niektóre zarzuty zawarte w środku odwoławczym, jak i wtedy, gdy niektóre z nich analizuje w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Rzetelność ta - w aspekcie wymagania płynącego z art. 457 § 3 k.p.k. - oznacza, że sąd odwoławczy nie może zbywać zarzutu ogólnikowym stwierdzeniem, iż jest on niesłuszny, lecz powinien wykazać, dlaczego zarzut oraz argumenty podane przez skarżącego na jego poparcie są trafne lub nietrafne. W sytuacji, gdy zarzuty apelacji podważają ustalenia faktyczne lub ocenę prawną Sądu I instancji, nie można poprzestać jedynie na odwołaniu się do trafności lub nietrafności owych ustaleń czy ocen. Skoro bowiem autor środka odwoławczego podważał je, niezbędne jest wykazanie skarżącemu, że nie ma racji i dlaczego, a uczynić to można tylko przez stosowną argumentację z przywołaniem - w zależności od sytuacji - odpowiednich poglądów prawnych albo argumentów natury logicznej (por. np. wyrok SN z 1 marca 2013 r., III KK 211/12, LEX Nr 1318033).

Niezrozumiały jest natomiast zgłoszony w kasacji zarzut rażącego naruszenia przepisu art. 457 § 2 k.p.k. obrońca nie podjął zresztą w kasacji próby jego umotywowania. Należy zatem stwierdzić, że uznanie apelacji za oczywiście bezzasadną, aczkolwiek może być decyzją błędną (i tak było także w niniejszej sprawie), niemniej jednak nie może stanowić błędu samoistnego (a tylko takie mogą stanowić podstawy zarzutów kasacyjnych). Prawidłowość skorzystania z formuły określonej w art. 457 § 2 k.p.k. zależy od tego, czy dokonano oceny wszystkich uchybień sygnalizowanych w zarzutach zwykłego środka odwoławczego i czy tak dokonana ocena była zasadna. Jeśli którykolwiek z tych warunków nie został spełniony, naruszony jest przede wszystkim przepis art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.

Z uwagi na konstrukcję skargi kasacyjnej, w której treści autor systematycznie nawiązuje do wcześniej sformułowanych zarzutów apelacyjnych, nierozpoznanych lub nienależycie rozpoznanych – jego zdaniem – przez sąd *ad quem*, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego oparte zostanie na takim samym modelu. Należy zatem na wstępie stwierdzić, że obrońca ma w pełni rację, gdy wskazuje na całkowity brak ustosunkowania się Sądu Okręgowego do zarzutów zgłoszonych w pkt. 6 i 9 apelacji, a także gdy stwierdza, że nie można uznać za

należycie rozpoznane zarzuty zgłoszone w pkt 2 i 5 apelacji. Częściowo należy przyznać obrońcy rację, gdy kwestionuje on sposób rozpoznania zarzutów z pkt 1 i 4 apelacji. Nie są natomiast zasadne zastrzeżenia obrońcy co do sposobu rozpoznania zarzutów z pkt 3, 7 i 8 apelacji.

Sąd kasacyjny zwolniony jest od bardziej szczegółowych uwag co do postawy sądu odwoławczego w związku z zarzutami zgłoszonymi przez obrońcę w pkt 6 i 9 apelacji. Za wszelki komentarz w tej mierze wystarczy bowiem powtórne stwierdzenie, iż po uważnej analizie motywów pisemnych wyroku Sądu Okręgowego w W., przeprowadzonej przez Sąd Najwyższy, potwierdziła się teza autora kasacji, iż Sąd *ad quem* nie odniósł się do tych zarzutów choćby w jednym krótkim zdaniu swego uzasadnienia. Przypomnieć zatem wypada raz jeszcze myśl wielokrotnie już wyrażaną w orzecznictwie, iż prawo strony do sprawiedliwego procesu obejmuje także prawo do tego, aby sąd odwoławczy odniósł się w rzetelny sposób do wszystkich przedstawionych w środku odwoławczym zarzutów, przedstawiając argumentację, która spowodowała, że konkretny zarzut został uznany za niezasadny i to także wtedy, gdy zarzut ten w ocenie sądu odwoławczego jest całkowicie chybiony oraz również wówczas, gdy mnogość zarzutów utrudnia kontrolę instancyjną (por. np. wyrok SN z 8 marca 2011 r., II KK 254/10, LEX nr 795765). Dodatkowo wskazać w tym kontekście należy, iż Sąd kasacyjny nie może ocenić, czy stanowisko sądu odwoławczego w zakresie zarzutu podniesionego w apelacji jest słuszne, gdy w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji brak odniesienia się do przedmiotowego zarzutu (por. np. wyrok SN z 7 października 2011 r., II KK 57/11, LEX nr 1044035). Zatem, niczego nie przesądzając w kwestii oceny dwóch wymienionych wyżej zarzutów, niezbędne jest odniesienie się Sądu Okręgowego do nich. Zakres i szczegółowość wypowiedzi sądu odwoławczego mogą być różne w zależności od merytorycznej wartości motywów sądu pierwszej instancji i treści skargi apelacyjnej, zawsze jednak wypowiedź ta musi informować skarżącego o powodach nieuwzględnienia każdego z zarzutów zgłoszonych we wniesionym środku zaskarżenia.

W nawiązaniu do twierdzeń kasacji co do sposobu rozpoznania zarzutów z pkt 2 i 5 apelacji także należy przyznać w pełnym zakresie rację autorowi nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Istotnie, Sąd odwoławczy zamiast dokonać



wnikliwej kontroli twierdzeń zawartych w skardze apelacyjnej, co do wypaczenia treści zeznań św. B. N. w uzasadnieniu wyroku Sądu *a quo*, w szczególności co do kluczowego, a kwestionowanego przez obrońcę, ustalenia, iż świadek ten zeznał, że „**skojarzył twarz oskarżonego T.P. z napastnikami, którzy bili** jednego z pokrzywdzonych” (k. 4 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu I instancji), praktycznie powieliła to ustalenie, wywodząc, że „świadek ten wbrew twierdzeniom skarżącego rozpoznał T. P. jako uczestnika przedmiotowego zajścia” (k. 6 maszynopisu uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem*). Tymczasem treść protokolarnego zapisu zeznań tego świadka, złożonych w trakcie rozprawy (k. 391-392), a także treść jego ujawnionych i potwierdzonych depozycji z fazy postępowania przygotowawczego (protokół zeznań z k. 21v-k.23 oraz protokół okazania z k. 136-139) nie pozwalają na poczynienie takiego kategorycznego ustalenia. Podobnie, wypaczona została treść zeznań św. G. C. (nazwisko tego świadka przeinaczone jest w uzasadnieniach sądów obu instancji, ale także i w pismach procesowych obrońcy oskarżonego, gdy tymczasem podpis świadka na k. 200v pozwala na prawidłowe przytaczanie jego personaliów), gdy Sąd *ad quem* (k. 6 maszynopisu uzasadnienia) powtarza za Sądem *a quo* (k. 8 maszynopisu uzasadnienia) nie odpowiadające treści zeznań tego świadka (protokół zeznań złożonych w trakcie rozprawy - k. 365-366 oraz ujawniony protokół zeznań z postępowania przygotowawczego – k. 200v), rzekome twierdzenie świadka, iż „widząc jak **oskarżeni** zaczynają zaczepiać pokrzywdzonych odjechał z miejsca zdarzenia”. Niestety, tego typu uchybienia podają w wątpliwość całość procesu kontrolnego, którego winien dokonać Sąd odwoławczy w odniesieniu do orzeczenia Sądu I instancji i wysoce prawdopodobnym czynią przypuszczenie, że Sąd *ad quem* (przynajmniej fragmentami) ograniczył lekturę akt do treści uzasadnienia Sądu *a quo* oraz treści apelacji.

Jak to już stwierdzono, częściowo należy przyznać obrońcy rację, gdy kwestionuje on sposób rozpoznania zarzutów z pkt 1 i 4 apelacji. Analiza zeznań św. P. J. (do której nawiązano w zarzucie 4) została przeprowadzona w sposób pobieżny, a Sąd *ad quem* (w ślad za Sądem *a quo*) niejako ułatwił sobie sytuację przy odpieraniu twierdzenia, iż zeznania tego świadka podważają rodzaj obrażeń, jakich miał doznać H. S. (a w dalszej perspektywie także i wiarygodność zeznań

tego pokrzywdzonego). Sąd przejął bowiem do ustaleń faktycznych tylko niektóre okoliczności opisane przez P. J. (*nota bene* nazywanego przez Sąd Okręgowy: Ja. – uwaga SN) i to przy dokonywaniu subtelnych retuszy (t.j. m.in. pomijając bliską odległość 1-2 metrów, o której zeznawał świadek i eksponując - dla wykazania niedogodnych warunków obserwacji - to, że następowała ona „w świetle latarni”, gdy tymczasem świadek podkreślał, że „widoczność była dobra”, jak w ujawnionych zeznaniach z postępowania przygotowawczego - k. 197 lub że była ona „średnia”, jak w zeznaniach z rozprawy – k. 367). W pkt 1 apelacji obrońca oskarżonego postawił zarzut obrazy „przepisu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.”, prowadząc w uzasadnieniu skargi odwoławczej wywód, iż z podawanych przez obrońcę powodów sędzia przewodnicząca powinna być wyłączona od rozpoznawania sprawy T. P. Obrońca popełnił niewątpliwie błąd, wskazując przy takim uzasadnieniu, do jakiego się odwoływał, na art. 439 § 1 pkt 2 (zamiast na art. 439 § 1 pkt 1) k.p.k., jako podstawę prawną zarzutu. Nie upoważniało to jednak Sądu Okręgowego do wykorzystania tego błędu, do zacytowania właśnie treści pkt 2 art. 439 § 1 k.p.k. oraz dodania nic niewyjaśniającego stwierdzenia, że „wbrew twierdzeniom skarżącego nie wystąpiła wskazana powyżej bezwzględna przyczyna odwoławcza” (k. 8 maszynopisu uzasadnienia). Co więcej, nawet lojalne wskazanie na błąd obrońcy i dokonanie analizy zarzutu w aspekcie treści art. 439 § 1 pkt 1 w zw. z art. 40 § 1-3 k.p.k. (wobec nader oczywistego ustalenia, że katalog przyczyn wymienionych w art. 40 § 1-3 k.p.k. nie obejmuje wyłączenia sędziego z mocy prawa w takiej sytuacji jak opisana przez autora apelacji) , nie mogłoby zostać uznane w realiach niniejszej sprawy za satysfakcjonujące. Niewłaściwe „nazwanie” uchybienia (np. określenie mianem bezwzględnej przyczyny odwoławczej takiego uchybienia, które może być rozpoznawane jedynie przez pryzmat jednej ze względnych przyczyn odwoławczych) nie zwalnia sądu odwoławczego od rozpoznania jego istoty. Zatem, okoliczności podnoszone przez obrońcę w realiach niniejszej sprawy obligowały Sąd *ad quem* do rozważenia podniesionych uwarunkowań (a w szczególności tego związanego z przekazaniem przez sędziego przewodniczącą sprawy osób mających współdziałać z oskarżonym do rozstrzygnięcia w trybie art. 387 k.p.k., który to tryb wymaga przyjęcia założenia, że okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości) przede wszystkim w

aspekcie treści art. 41 § 1 k.p.k. Sąd kasacyjny nie przesądzając kwestii zasadności tak podnoszonego zarzutu apelacyjnego stwierdza więc, że obrońcy należało udzielić w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* odpowiedzi, czy i dlaczego zarzut, iż w wydaniu orzeczenia brał udział sędzia, który powinien zostać od rozpoznawania sprawy wyłączony, jest zarzutem słusznym bądź niesłusznym.

Standard minimalny, wyznaczony w treści art. 457 § 3 k.p.k., spełniony został natomiast w tym zakresie, w jakim Sąd Okręgowy ustosunkowywał się do zarzutów z pkt 3, 7 i 8 apelacji (uzasadnienie w odniesieniu do zarzutu z pkt 10 nie było kwestionowane w kasacji), chociaż i w tych fragmentach jakość pisemnych motywów wyroku Sądu *ad quem* nasuwała pewne zastrzeżenia. W nawiązaniu do zarzutu z pkt 3, wskazać należy, że obrońca już w apelacji niezasadnie imputował Sądowi I instancji wysuwanie twierdzenia, jakoby świadek B.P. „potwierdził” fakt pobicia H. S. przez T.P., „gdy tymczasem św. P. w zeznaniach złożonych na rozprawie (...) wyraźnie stwierdził, iż z D. M. bił się tylko on, a jego koledzy mieli tylko uspokajać H. S”. Po pierwsze, Sąd *a quo* nigdy nie użył sformułowania, iż B. P. „potwierdził” fakt pobicia H. S. przez T.. Po drugie, wskazując na to, że B. P. (tak zresztą jak i S. B.) nie wskazywał na takie zachowanie oskarżonego, które zmierzałoby do załagodzenia konfliktu, Sąd *a quo* wyraźnie odwoływał się do ujawnionych depozycji tych osób z fazy postępowania przygotowawczego, nie dając wiary istotnie zmienionej relacji tych świadków, złożonej w trakcie rozprawy, a ocena taka i motywacja towarzysząca tej ocenie, nie naruszały dyrektyw określonych w art. 7 k.p.k. To takie właśnie ustalenia kontrolował Sąd *ad quem* i – również zdaniem Sądu kasacyjnego - miał prawo uznać je za nieprzekraczające granic swobodnej oceny dowodów i nie noszące znamion błędu w ustaleniach faktycznych. W nawiązaniu do zarzutu z pkt 7 stwierdzić trzeba, że zastrzeżenia w nim zgłoszone mogłyby, bez wątpienia, zostać w bardziej wnikliwy sposób przeanalizowane i skomentowane przez Sąd odwoławczy. Niemniej jednak wobec stosunkowo szerokich wywodów Sądu I instancji, poświęconych zagadnieniu dania wiary zeznaniom pokrzywdzonych pomimo występujących w nich sprzeczności, także i motywy wyroku Sądu *ad quem* można uznać za spełniające standard minimalny, do którego to określenia odwołał się już wyżej Sąd kasacyjny. Podobnie należy skomentować zastrzeżenia zgłoszone w kasacji co do ustosunkowania się

Sądu *ad quem* wobec treści zarzutu podniesionego w pkt 8 apelacji. Nie jest najfortunniesze używanie określenia, że zeznania określonego świadka (grupy świadków) „należy traktować z dużą ostrożnością”, a następnie całkowicie odmawiać wiary zeznaniom tego świadka (grupy świadków), bowiem „ostrożności” nie powinno się utożsamiać z negacją. Można byłoby także w sposób bardziej pełny umotywić odmówienie wiary tej grupie świadków, o których mowa była w zarzucie z pkt 8, niemniej jednak i w tym zakresie oceny co do tego, czy spełniony został standard minimalny uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego należy dokonywać nie tylko mając na uwadze skąpy wywód Sądu *ad quem*, ale także i bardziej rozbudowany w tej kwestii wywód Sądu *a quo*, do którego odwoływał się Sąd Okręgowy w W.

Jak to podkreślano już na gruncie poprzednio obowiązującego Kodeksu postępowania karnego, a co pozostaje stwierdzeniem aktualnym także *de lege lata*, zważywszy na prawny charakter uzasadnienia jako dokumentu sprawozdawczego z narady nad wyrokiem, stanowi ono, także w postępowaniu odwoławczym, integralną część procesu wyrokowania, która powinna przedstawiać tok rozumowania poprzedzający wydanie wyroku oraz wyjaśnić podstawy procesu myślowego, poprzedzającego rozstrzygnięcia zawarte w części dyspozytywnej. Spójność i integralność obydwu części wyroku jest zatem nieodzownym warunkiem zarówno prawidłowego wyrokowania, jak i prawidłowej kontroli apelacyjnej (por. wyrok SN z 29 stycznia 1986 r., V KRN 1145/85, OSNPG 1986, z. 11, poz. 154). Od chwili, gdy RP weszła do struktur Rady Europy, właściwe zrealizowanie standardu określonego w art. 433 § 2 i art. 457 § 3 k.p.k. świadczy o zachowaniu standardu rzetelnego procesu odwoławczego, a nie może ulegać wątpliwości, iż wynikający z treści art. 6 ust. 1 EKPCz standard rzetelnego procesu obejmuje także postępowanie odwoławcze (por. np. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2009 r., IV KK 28/09, OSNKW 2009, z. 11, poz. 97). Suma błędów, jakich dopuścił się Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu zwykłego środka odwoławczego wniesionego w sprawie T. P. i które zostały omówione w niniejszym uzasadnieniu Sądu Najwyższego, nie pozwalała na uznanie, że dochowany został standard rzetelnego procesu w fazie postępowania apelacyjnego, a w konsekwencji niezbędne okazało się uwzględnienie kasacji, uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu *ad quem* i

przekazanie sprawy temu ostatniemu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Okręgowy zobowiązany będzie zastosować się do jednego tylko wskazania Sądu kasacyjnego (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.), wynikającego z całokształtu wywodów niniejszego uzasadnienia, a mianowicie powinien rozpoznać wszystkie zarzuty zgłoszone przez obrońcę T. P. w skardze apelacyjnej i do każdego z nich ustosunkować się w sposób określony w art. 457 § 3 k.p.k. i w ukształtowanym na gruncie tego przepisu orzecznictwie Sądu Najwyższego.

Konsekwencją uwzględnienia kasacji jest zwrot oskarżonemu kwoty 450 zł., uiszczonej przez niego tytułem opłaty od kasacji (art. 527 § 4 k.p.k.).

Krótkiego komentarza wymaga także i to, dlaczego Sąd Najwyższy uwzględniając wniosek główny zawarty w tzw. *petitum* kasacji (o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu) nie uwzględnił jednocześnie „wniosku” dodatkowego (o udzielenie Sądowi Okręgowemu tzw. wytyku). Po pierwsze, instytucja skorzystania z tzw. wytyku, określona w przepisie art. 65 ustawy o Sądzie Najwyższym (którego odpowiednikiem jest, w działalności sądów odwoławczych, przepis art. 40 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych), stanowi prerogatywę sądu, i to prerogatywę o nadzwyczajnym charakterze. Nie jest zatem posunięciem fortunnym, aby to strony (przedstawiciele procesowi stron) dyktowały, czy choćby tylko sugerowały, Sądowi Najwyższemu konieczność skorzystania z jego ustrojowych uprawnień. Strony (przedstawiciele procesowi stron) powinny ograniczyć się do składania wniosków istotnych z punktu widzenia ich interesów i uprawnień procesowych, a te w całości unormowane są w Kodeksie postępowania karnego. Po drugie, co prawda uwzględnienie kasacji jest w każdym wypadku wyrazem podzielenia poglądu, iż sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa” (wymienionego w art. 439 lub „innego” - art. 523 § 1 k.p.k.), zaś z uregulowania instytucji tzw. wytyku wynika, że warunkiem sięgnięcia po wytyk jest stwierdzenie „oczywistej obrazy przepisów”, co wydaje się (z uwagi na konotację określenia „rażące”) zdiagnozowaniem uchybienia o łagodniejszym nawet charakterze, niemniej jednak jest oczywiste, że w niewielkiej jedynie puli spraw, w

których podzielono zasadność zarzutów kasacji, niezbędne jest dokonanie wytyku. W wieloletniej praktyce sądowej przyjęto bowiem, że instytucja udzielenia tzw. wytyku, z uwagi na jej konsekwencje dla członków składu orzekającego (wytknięcie zwrócone jest do sądu, a nie do poszczególnych osób wchodzących w jego skład, jednakże skutki wytknięcia dotyczą już indywidualnie każdego z sędziów) powinna być stosowana jedynie w szczególnie trudnych do zaakceptowania wypadkach naruszenia przepisów prawa. Ostrożność w stosowaniu instytucji wytyku spotęgowała wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego w wyroku z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07, OTK-A 2009, Nr 1, poz. 2, iż przy jej normowaniu naruszono zasady prawidłowej regulacji, ponieważ ustawodawca nie zapewnił procedury, która gwarantowałaby złagodzenie konsekwencji wytknięcia dla sędziów zasiadających w składzie sądu. W konsekwencji, pomimo pryncypialnych słów krytyki, które skierowane zostały w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia Sądu kasacyjnego pod adresem Sądu Okręgowego w związku z uchybieniem standardom prawidłowego sporządzenia pisemnych motywów wyroku, Sąd Najwyższy zdecydował o nie udzielaniu Sądowi odwoławczemu tzw. wytyku.

Z wszystkich wyżej opisanych przyczyn, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.